

KURYER LITEWSKI

W WILNIEDNIA 16 WRZESNIA N. S. 1812 ROKU.

A U S T R Y A

z Wiednia dnia 24 sierpnia.

Odebraliśmy tu wczoraj wiadomość przywiezioną przez Hrabiego *Woynę*, Rotmistrza pułku ułanów Arcy Xięcia *Karola*, wysłanego gońcem przez Xięcia *Szwarcenberga* dnia 15go sierpnia z miejsca noclegu pod *Kobryniem*, iż, gdy Cesarz Jmć *Francuzów* wspomnianemu Jenerałowi iazdy polecił ieszcze dowodztwo nad 7mym korpusem wielkiego woyska, ten z obydwojma korpusami pod jego dowodztwem zostającymi, ruszył dnia 7go b. m. z *Kossowa* ku *Wołyniowi*, w celu uderzenia na nieprzyziacielskie korpusy, zostające pod dowodztwem Jenerałów *Tormansowa* i *Kamińskiego*, które na nieiaki czas przecięły były związek z Xięstwem *Warszawskim*.

Dnia 8go przeprawił się ów korpus woyska przez *Iasiotę* pod *Koluską Berezynską*.—Jenerał Major baron *Frölich*, uderzył z dwoma swoimi pułkami, przy szlacheckim dworze *Bludeń*, na nieprzyziaciela, mającego blisko 2,000 iazdy.—W celu natarcia na nieprzyziaciela, dywizya iazdy wraz z dywizyą Jenerała *Siegenthal* posunęła się naprzód i stanęła przy *Horodcu* i szlacheckim dworze *Bludeń*: w tym Jenerał *Frölich* uderzył mężnie na iazdę nieprzyziacielską stojącą naprzeciw niego przy *Horodcu*, i przewyższając go co do liczby, zabrał iey wielu ięńców i zagnał nieprzyziaciela aż na błonie *Sieniewierza*, miasteczka zajętego przez iego piechotę i najeżonego działami. Pułk Cesarski huzarów okazał tu zwyczajną swoją waleczność.—Piechota z dywizyi Jenerała *Siegenthal*, to iest, 7my batalion strzelców, batalion *Warasdyński*, dwa bataliony pułku *Kotulińskiego* i jeden *Czartoryskiego* przeznaczone były na przypuszczenie szturm do *Sieniewierza* z lewego skrzydła; z powodu kałuż musiały znacznie kołować, nim się zbliżyły do miejsca przeznaczonego; w tym iazda nasza, która się już była podsunęła aż pod *Podhoszcze* zaczęła nacierać. Odparto forpocztę nieprzyziaciela, rażono ogniem działowym różstawione przed miastem linie iego, a chociaż nienadeszła ieszcze była piechota przeznaczona do szturmowania z lewego skrzydła, jednakowoż *Sieniewierz* po dwugodzinnym odporze został zdobyty. W rozprawie tej zabrano nieprzyziacielowi kilkadziesiąt ięńców, lecz za to korpus postradał walecznego Pułkownika, barona *Horwath*, z pułku Cesarskiego huzarów, który zaraz w początku rozprawy śmiertelnie raniony, nazajutrz umarł śmiercią bohatera.—W skutku tej rozprawy, zabezpieczono zupełnie lewe skrzydło korpusu; po użyciu takowych środków korpus ten zrobił dnia 9go b. m. obrot ku *Bruścianom* w celu połączenia się z korpusem Jenerała *Regnier*, albowiem dywizya Jenerała *Siegenthal* na samej tylko grobli około *Chomska* i *Antopola*, na której ściągano dywizyą *Moskiewską* Jenerała *Czapllica*, mogła się była bezpiecznie utrzymać. Zalecono oraz Jenerałowi baronowi *Mohr*, ażeby stanął pod *Dyadami* i obsadził wąwozy *Beresnaskie* i *Chomskie*, w celu zapewnienia związków ze *Stonimem*, gdzie się znajdowały nasze składy i sprzęty.—Korpus woyska przepędził całą noc z dnia 9go na 10ty pomiędzy *Malczem* i *Kabakami*.—Dnia 10go w czasie kiedy korpus woyska szedł ku *Bruścianom*, korpus *Saski* pod dowodztwem Jenerała

Regnier, który przez *Wielkiesęto* posunął się daleko naprzód, miał rozprawę z nieprzyziacielowi.—Przed *Bruścianami* zostawił nieprzyziaciel tylną straż swoją, i zdawał się chcieć bronić tego miejsca. Lecz podpułkownik baron *Lilien* z pułkiem huzarów *Kieynmayera* uderzył na niego z taką natarczywością, iż przymusił go do cofnięcia się na wzgórki po za *Bruścianami*.—Dywizya *Treutenberga* wspierana od dywizyi iazdy, spieszyła dalej przez *Bruściany* i odparła nieprzyziaciela ze wszystkich iego stanowisk aż do *Kozybrod*, gdy tym czasem Jenerał *Regnier* zasłaniał prawe skrzydło posuwającego się woyska.—Za wąwozami na wzgórkach *Kozybrodzkich*, stanął nieprzyziaciel z swoją piechotą, iazdą i działami. Grobla długa 1,200 kroków, prowadziła do tego miejsca; naprzeciwko niej wyrzuchował nieprzyziaciel działa, po obydwojch bokach grobli porozstawiał piechotę, a karcznię znajdującą się przed nią, osadził również piechotę i 5ma działami.—Piąty batalion strzelców pod dowodztwem Pułkownika barona *Suden*, przypuścił śmiały szturm do tej karczmy, wyrugował z niej znajdującą się tam piechotę *Moskiewską*, zabrał iedno działo, kilka wozow z prochem i ubił wielu ludzi w bagnach.—Batalion pograniczny, wraz z batalionem Jenerała *Duka*, uderzył tymczasem na piechotę *Moskiewską*, znajdującą się w pobliskich krzakach i na grobli, a po żywey utarczce przymusił ją do ustępu na wzgórki po za groblą. *Warasdynyckowie*, tudzież strzelcy darli się przez krzewy i bota i odstrzeliwali iak najmocniey nieprzyziacielskiej artylleryi, która im wiele szkodzić niemogła; batalion *Duki* wspierał tę rozprawę z wielką czynnością; za zbliżeniem się od strony lasu ku lewemu skrzydłu nieprzyziacielskiemu, iednego naszego stanowiska.—Tym sposobem w kilku godzinach i bez wielkiej straty, odebrano nieprzyziacielowi, z zaszczytem dla oręża *Austryackiego*, tak ważne stanowiska.

Dnia 11go Feldmarszałek Leutnant *Frimont* z dywizyą swojej iazdy posunął się za nieprzyziacielowi. Rozpoznał iego stanowisko, na którym było blisko 40,000 ludzi i 60 dział. Zasłaniały ie od przodu bagna przez które szczególnie tylko do *Horodka* i *Podobny*, iako środka nieprzyziacielskiego stanowiska, groblami przybydź można było. Wiele dział nieprzyziacielskich strzegło przechodu przez nie, zaczętem nie można było uczynić żadnego kroku z tej strony bez wielkiej straty.—Tym czasem woyska *Austryackie* i *Saskie* przeszły wąwoz *Kozybrodzki* i pociągnęły z za *Horodka* do obozu, gdzie także ściągnięto dywizyą Jenerała *Siegenthal*, która była pozostała pod *Sieniewierzem* dla zasłonięcia obrotu woyska ku *Bruścianom*.—Dnia 12go, gdy nieprzyziaciel zaniedbał osadzić las po lewej stronie *Podobny* znajdujący się, który naydogodniejszy był dla osłonięcia iego lewego skrzydła, naczelny Jenerał Xiążę *Szwarcenberg* zlecił Jenerałowi *Regnier*, ażeby z 7mym korpusem wzmocnionym *Austryackimi* pułkami iazdy Jenerałów *O'Reilly* i *Hohenzollera*, tudzież dwoma pułkami piechoty *Simbschena* i *Alvinzego*, niemniey zma bateriami artylleryi, pociągnął gościncem wiodącym od *Szereszewa* ku *Kobryniowi* przez sam las, i starał się otoczyć lewe skrzydło nieprzyziaciela, gdy tym

czasem zwracano uwagę iego na *Horodek* i *Podobną*. Dywizya *Siegenthala*, po odejściu korpusu *Saskiego*, zaięła onego stanowisko przy *Podobney*.—Obrot wojska *Saskiego*, tudzież naszych brygad nie mógł być tajnym nieprzyjacielowi; starał się więc iak najsprędzey utworzyć skrzydło z swoiey drugiey linii oraz dywizyi, którą ściągnął z *Kobrynia*.—O godzinie 10tey kolumna wyszła już z lasu, i rozwinęła się nagle pod ogniem nieprzyjacielskim; jazda tworzyła prawe skrzydło. Zaczęła się powszechna bitwa. Nieprzyjaciel usiłował po kilkakroć przelamać lewe skrzydło *Saskie*, spodziewając się przez zdobycie lasu odciąć prawe skrzydło; lecz z utratą wielu ludzi zawsze był odpartym.—Xiąże *Szwarcenberg* korzystając z tey stanowczey chwili, kazał przeprowadzić się przez bagniska w miejscu przystępnym iednemu batalionowi piechoty z pułku *Hieronima Colloredo*; batalion ten brnąc pokolana w błocie, przybył nakoniec pomimo najwyższego ognia nieprzyjacielskiego, pod sam wzgórek, na który z największą odwagą uderzył; odparty został wprawdzie zrazu, lecz za nadciągnięciem lekkiey piechoty *Saskiey*, tudzież pułku *Alvinzego*, piechota *Moskiewska* pierchnęła aż na wzgórkę *Podobną*. Jednakoż nieprzyjaciel z liczniejszą swoią jazdą uderzył ieszcze raz z lewego swoiego skrzydła na jazdę naszą. Jazda *Saska* natarła z swey strony na niego z przodu, a brygada naszej lekkiey jazdy ze skrzydła. Nieprzyjaciel pokonany zaczął uciekać, a noc przerwała ogień. Za posunięciem się prawego skrzydła przecięto nieprzyjacielowi związek z *Kobryniem*. W nocy z dnia 12go na 13ty opuścił swoje stanowisko i zostawił na poboiovisku przeszło 3,000 ludzi w zabitych i rannych. Cała jazda *Saska* i *Austryacka* ścigała tylną straż nieprzyjacielską, składającą się blisko z 8,000 jazdy, kilku pułków strzeleckich i lekkich bateryy artyleryi. Pod *Strychowem* uderzyły na nią dwie brygady jazdy *Frolicha* i *Zechmeystera*, i przymusiły ją do najsprężniejszego cofnięcia się do *Kobrynia*. Nieprzyjaciel здаwał się chcieć bronić tego miasta, lecz lekkie nasze baterye przymusiły go do zaniechania tego zamiaru; uchodził więc z *Kobrynia* przez rzekę *Muchawiec* i zapalił most, który iednakoż w sam czas został ugaszonym i posłużył do przeprowadzenia się części przedniey naszej straży. Zagnano więc zupełnie nieprzyjaciela pomiędzy błota za *Muchawcem*, skąd zmierza do *Ratna*.—Jenerał Maior Xiąże *Hessen-Homburg*, który w najważniejszey chwili otrzymał zlecenie przedarcia się z swoią brygadą ku bagniskom z prawey strony *Podobny*, poczytywanym przez nieprzyjaciela za nieprzystępne, dopełnił onego z największym ukontentowaniem Xięcia *Szwarcemberga*. Maior *Porubski* pięknie się tu popisał; Pułkownik *Androssy*, iako też cały pułk *Hieronima Colloredo*, utrzymał dawną swą sławę. Feldmarszałek Leutnant *Bianchi*, powodowany własną ochotą, objął dowodztwo nad brygadą *Litenberga*, kiedy ta znajdowała się w najwyższym ogniu, a Jenerał *Lillienberg* zabitego miał konia. Wspomniony Feldmarszałek chwali mocno Maiora *St. Iwanyi*, który w czasie następniey słabości Pułkownika, dowodził pułkiem *Alvinzego*. Jenerał *Frolich* podczas ścigania nieprzyjaciela w dniu 13tym dał nowe dowody swoiey waleczności połączoney z roztropnością. Jenerał jazdy, Xiąże *Szwarcenberg*, nie może dosyć wychwalić przezorności i mądrych rozporządzeń *Francuzkiego* Jenerała dywizyi Hrabiego *Regnier*, tudzież odwagi i waleczności wojska *Saskiego*. Xiąże chwali niezmiernie Szefa swoiego głównego sztabu, Jenerał Maiora *Stutterheim*, i artylleryą, która sześciofuntowemi działami odpowiadała iak najsprężniey ogniom nieprzyjacielskiemu, sypanemu z dział 12funtowych. Strata nasza wynosi blisko 1,300 ludzi, tak w zabitych, iako też rannych i zabłąkanych. Jenerał jazdy przyrzeka uwiadomić nas za kilka dni o liczbie ieńców co godzina wzrastającej, a nadewszystko o stracie nieprzyjacielskiej.

Ze *Smoleńska* dnia 19 *Sierpnia*.

Wyszliśmy z *Mohylowa* dnia 13 b. m. i w przeciągu dni trzech nagle dniem i nocą uszliśmy z górą dwadzieścia mil; złączyliśmy się na koniec z *W.* wojskiem, a udając się zawsze na prawo, ciągnęliśmy ku *Dnieprowi* pod *Smoleńsk*, kiedy *Francuzi* pod *Krasnem* razili nieprzyjaciół; nakoniec dnia 16go po południu przybyliśmy pod *Smoleńsk* na same prawe skrzydło, gdzie przeciągnęliśmy przed Cesarzem z radośnemi okrzykami. Spodziewaliśmy się zaraz bitwy; widać było ochotę we wszystkich; lecz nazajutrz dopiero, to jest dnia 17go kazał nam Cesarz ruszyć. Dzień ten był dla nas *Polaków* dniem świetnym; mieliśmy szczęście okryć sławą nasz Narod; biliśmy się od godziny 3ciey popołudniu do 3ciey po południu w oczach *NAPOLLONA*. Na lewym naszym skrzydle byli Marszałkowie: *Ney* i *Dovoust*; ogromny korpus jazdy Króla *Neapolitańskiego*, złożony z 62 pułków, był w różnych miejscach rozstawiony; my znajdowaliśmy się na prawym skrzydle. Całym wojskiem dowodził sam Cesarz *NAPOLEON*, a prawym skrzydłem Król *Neapolitański*. Wojsko *Moskiewskie*, liczące 80,000 przy którym się wszyscy Jenerałowie, a nawet sam Wielki Xiąże *Konstantyn* znajdował, broniło twierdzy i miasta opasanego przepaścistemi wąwozami i murami 13 stop grubemi; pomagała ieszcze baterya mocna na górach po tamtey stronie *Dniepru*; nadto krzyżujący ogień z miasta zmiatał równinę, po której postępowaliśmy. Po wykonanych w oczach Cesarza ewolucyach, ruszyła nasza dywizya na czele z artylleryą, mając za sobą jazdę, a po lewey stronie dywizyą Jenerała *Kniazewicza*, która się z równą walecznością potykała. Baterya *Polska* Podpułkownika *Sowinskiego*, z 12 dział, strzelała bardzo skutecznie i najsprężnie zapaliła miasto; Xiąże wodz naczelny wszędzie się znajdował wśród niebezpieczeństwa. Jenerał *Zaiączek* na czele pułków 3go i 15go piechoty, atakował przedmieście z taką żwawością i zapalem, iż pomimo najsprężniejszego ognia z murów i bateryi, wyparł nieprzyjaciela z tegoż przedmieścia, i mimo najtrudniejszego położenia gór i wąwozów, oprowadził go, chociaż *Moskale* wraz z mieszkańcami różnych mniey nawet zwyczajnych sposobów obrony używali; w tém działaniu Jenerał *Zaiączek* mając poprzednio zabitego konia, został ranionym w lewą nogę. Na lewym skrzydle kolumny, pułk 12ty nacierał z równą odwagą. Na prawym zaś skrzydle, pułk 16ty, przedzierał się przez gęste krzaki, i rozwinawszy się postępował ku miastu. Gdy z 2gim i trzecim pułkiem szedł Jenerał *Zaiączek*, Król *Neapolitański* dał rozkaz Xciu *Czartoryskiemu*, Pułkownikowi, ażeby z swym pułkiem stanął za bateryą. Wśród największego ognia Xiąże *Czartoryski* rozkaz ten uskutecznił z dokładnością i odwagą, mimo gradu kul nieprzyjacielskich. Zaraz na samym wstępie w miejsce przeznaczone, rozkazał Król pułkowi 16mu zejść w niezmierny parów, i uderzyć na przedmieście dolne po nad rzeką, które kilku pułkami strzelców nieprzyjacielskich osadzone było. Powtórnym rozkazem równie iak pierwszy, acz wśród większego ieszcze ognia, Xiąże *Czartoryski* uskutecznił. Już tam były 2 bataliony z 2go i 3go pułku. Pułk 16ty z innymi dwa razy odpartym nieprzyjaciela z wielką stratą, zapalił przedmieście i opanował wąwozy. Strata korpusu naszego wyniesie do 1,200 zabitych i ranionych. Jenerał *Grabowski*, pełen męstwa prowadząc pierwszy oddział do szturm, przybył już był szczęśliwie do miasta, i tam dopiero ranionym został, lecz nie znaleziono go na placu bitwy. Jenerał *Mielżyński* został raniony, Pułkownik *Zakrzewski*, z odebranych ran umarł. Podpułkownicy: *Podkański* i *Gawer*; Kapitan *Dembiński* poległ; Pułkownicy *Krukowiecki* i *Miaskowski*, oraz Podpułkownik *Czaykowski* ranieni. Liczba niższych Officyerów zabitych wynosi 14, a ranionych 46, zaś wnie-

wolą wziętych 2. Król *Neapolitański* i wojsko *Fran-
cuzkie*, będąc świadkami tej czynności, czule nam da-
wali pochwały, a Cesarz najchlubniejszą oddał nam
sprawiedliwość. Skutkiem tego nadwyzwyczajnego sztur-
mu, bez wylomu i drabin, do silnie obwarowanego miey-
sca, było przerażenie nieprzyaciela, który dwa razy
tyle co my utraciwszy, i porzuciwszy działa, w no-
cy opuścił *Smoleńsk*, zapalił most i cofnął się na mo-
cną pozycyą za *Dniepr*. *Moskale* mieli działa 240
funtowe. Wszystkie przedmieścia są spalone. Znale-
ziono w *Smoleńsku* pomiędzy trupami *Moskiewskiego*
Jenerała *Markowa*. Jenerał *Krański* z 15tym puł-
kiem wszedł do miasta, poczem korpus Marszałka
Davoust zastąpił go. Zdobyte *Smoleńska* jest ważnym,
a nawet *Moskale* mają przysłowie: *kto wziął Smoleńsk,*
ma już Moskwę — Dnia 18go b. m. korpus Marszał-
ka *Ney*, przeprowił się za *Dniepr*. Wojsko *Moskie-
wskie* ucieka; iedna część pod Xięciem *Oldenburgskim*
udaje się ku *Moskwie*, a druga ku *Petersburgowi*. W
tej chwili bitwa zaczęta dzisiaj zaraz rano, coraz
się daley odsuwa, i żywszą się staje; nie wątpimy o
pomysłnym skutku, bo rozporządzenia Cesarza są za-
wsze naydoskonalsze, i nieprzyaciela, gdziekolwiek sta-
nie, będzie oskrzydłym. Jakoż słyhać już, że *Mo-
skale* wielką ponieśli stratę w zabitych i ranionych,
że ich Jenerał dywizyi *Tuczków* poległ, że 50,000
w niewolę zabrano, i 50 dział zdobyto, o czém zape-
wne wkrótce dokładne wiadomości odbierzemy. Spo-
dziewamy się tu niezwłocznie przybycia dywizyi Je-
nerała *Dąbrowskiego*.

z *Mińska* 12 Sierpnia.

Liczne się w tutejszém mieście znajdują łaza-
rety wojskowe. Wszystkie nayporządniey są opatrzo-
ne. Łóżka, materace, kołdry robione pod iedną mia-
rą, czyste i przystoynne. Co i honor czyni obywatelom
tutejszey prowincyi, i dowodzi iak są wdzięcznymi
potężnemu Ojczyzny ich Wybawicielowi. Jedni przed
drugimi ubiegają się w pomocy potrzebnych
wyhawcom swoim wygod. Panny *Bernardynki* *Miń-
skie* znaczną ilość składając szarpia, ofiarę ludzkosci
oświadczyły. W Kommissyi dozorczey lazaretow wo-
iennych odkryto dnia 19 Sierpnia więzę dobrowol-
nych ofiar dla chorych i ranionych żołnierzy, i w nię
już następne czytamy złożone dary. Dnia 19 Sierpnia
W. Michał *Szeyba* ofiarował 16 funtow *rhabarbarum*
i 8 funt. flor. sulphuris; 20 Sierpnia *J.W.* *Jeymość* *Pan-
na Pellagia* *Wankowiczówna* ofiarowała na potrzeby
wojskowych lazaretow: poduszek z nawleczkami plu-
tna ordynaryynego 6, prześcieradeł z takowegoż pló-
tna 6, koszul nowych kuźelnych 12, holenderskich u-
żywanych 12, miodu funtow 42, łózek drewnianych 10.
Tegoż dnia *J.X.* *Józef* *Lelłowicz* Ceremoniarz *Katedry*
Mińskiej złożył ofiarę przez ręce *J.W.* *Prezydenta* *Chodź-
kę* na lazarety woienne rubli srebrnych piętnaście,
kołdrę iedną, prześcieradeł kuźelnych dwa, i poduszkę
iedną. — Z dwóch reprezentacyi danych na zysk Szpi-
talow woiennych, po odtrąceniu wydatków teatral-
nych, wniesiono do Kommissyi dozorczey lazaretow,
złotyeh *Polskich* tysiąc i ieden, i grosz ieden i puł.
J.W. *Grzegorz* *Olendzki* Członek wydziału *Policyi*
Administracyi *Departamentu* *Mińskiego* wniosł ofiarę
na lazareta woienne, *Luidora* *Franцузkiego* iednego,
czérwonych złotych *Holenderskich* trzy i rubli sre-
brnych sztuk dziewięć.

J.W. *Biskup* *Miński* *Kawaler* *Dederko*, na rzecz
wojskowego szpitala w *Mińsku*, ofiarował wódki *gar-
cy* dwieście, znaioma gorliwość szanownego *Pasterza*
naszego w wylaniu się dla publicznego dobra, a szcze-
gólniey dla zbawców Ojczyzny i w tej ofierze oka-
zana, wzbudza wdzięczność *Rodaków* i szlachetny
daie dla nas przykład. — Pewna osoba życząca zata-
ić swoje nazwisko, ofiarowała w dniu 13 Sierpnia
przez *J.W.* *Prezydenta* *Chodźkę* do szpitalow wo-
jskowych czter: zł: pięć i koszul kuźelnych dwanaście:
co w wydziale skarbu złożono. — Dnia 17 Sierpnia
bezimienny zapisał w księdze dobrowolnych ofiar, ta-
koż dla szpitala wojskowego wódki *garcy* dwadzie-

ścia. Skromność połączona z ochotą usłużenia niosą-
cym swe życie za nas, rzetelnego szacunku jest godna.
z *Wilna* 15 Wrzesnia.

Kładziemy rapport *Podprefekta Szawelskiego* przez
administracyą Wileńską do *Redakcyi* przysłany.

Od momentu publicznych do miasta powia-
towego *Szawel* zgromadzeń i zjazdow, nigdy ani wa-
żniejszego i bardziey interessującego powodu i celu,
ani widoku tkliwszego i bardziey serce obywatelskie roz-
rzewniającego nie było. Skoro tylko ogłoszenie w po-
wiece o wskrzeszoney Ojczyźnie z wezwaniem do ak-
cessu *Konfederacyi* *Warszaw*: z przeznaczeniem dnia
2go *Augusta* na ten ohlubny, i dla serca *Polaka* na-
der miły akt, rozesełane zostało, cel wezwania tak po-
żądany, odgłos wskrzeszoney Ojczyzny, i przywróco-
ney narodowej exystencyi sercom cnotliwym *Polaka*
tak drogi i miły, a przez lat 18 wzdychaniem i nie-
cierpliwością wyglądany, ieszcze przed czasem nazna-
czonym liczne obywateli grono o pierwszeństwo w dzie-
leniu po smutnym i okropnym *Europę* zadziwiającym
politycznego uspienia letargu wspólney radości już zgro-
madzać się poczęło. Nadszedł nakoniec przeznaczony,
i oczekiwany dzień 2gi *Augusta*, ledwo godzina na u-
skutecznienie aktu akcessu i złożenie w przybytku nay-
wyższego naygorliwszym modłom, za wybawcę nasze-
go *Wielkiego* *NAPOLEONA*, za pomyślność i szczę-
śliwe powodzenie oręża wielkiego narodu i iego
sprzymierzeńców, za zrzadzoną sprawą opatrności
tak nadwyzwyczajną wydobycia się naszego zpod iarżma
sposobność, zbliżyła się, już ogólne okrzyki: niech ży-
ie *Wielki* *NAPOLEON* *Wybawca* *Polski*, napełniały
powietrze, tymczasem gdy dzwony miejscowe o zbli-
żającym się nabożeństwie obywateli uwiadomiły, zgro-
madzony *Magistrat* z chorągwiemi i *Municypalność*,
Kahał z *Gminem* przy baldachimie wystawionym, cze-
kały na ruszenie moje z obywatelstwem do kościoła, i
gdym się przy zgromadzeniu licznego obywatelstwa
wespół z *WWJPP*. *Fontanie* porucznikiem *Woltizerow*
Kommandantem miasta le *Vieux* porucznikiem *drago-
now* fran: i ich oddziałami ulicą kwieciami od mie-
szkania moiego aż do kościoła posypaną, zbliżył przed
drzwiami kościelnymi: *JO.* *Xiąże* *Jmci* *Ignacy* *Giedroyć* nomi-
nat *Koadiutor* *Biskup* i *Archidiakon* pontyfikalnie ubra-
ny w przytomności *JO.* *Xcia* *Jmci* *Giedroycia* *Biskupa*
Adramiteńskiego z gronem obecnego duchowienstwa we
drzwiach kościelnych mnie i kommandantów wyżej wy-
rażonych spotkał, gdzie chorągiew 3 kolorową przez
WJP. *Eligiusza* *Kownackiego* prezesa *Ziem:* *Pittu* *Sza-
welskiego*, przy oświadczeniu się, iż *Powiat* *Szawel-
ski* na skimienie i rozkaz *Wielkiego* *NAPOLEONA*,
i wielkiego *Franцузów* narodu, osoby maitki i życie
poświęca, *WJP.* *Fentanie* porucznikowi *Woltizerow*
kommandantowi miasta ofiarowaną, obecne damy lau-
rem różowym uwięczyły, i wespół z duchowienstwem
całe grono obywatelskie i kommandanta przed ołtarz
wielki, w którym cyfra *Nayiaśniejszego* *Cesarza* *Fran-
cuzów* i *Króla* *Wielkiego* *NAPOLEONA* licznemi
świecami oświecona iasniała, zaprowadziły, natychmiast
nastąpiła msza święta śpiewana przez *WJX.* *Woyt-
kiewicza* *Kanonika* *Zmuydzkiego* *Dziekana* i *Plebana*
Gruzdzieckiego, w obecności *Xżąt* *Giedroyciów* *Bisku-
pa* *Adramiteńskiego*, oraz nominata *Koadiutora* *Bi-
skupa* i *Archidiakona* *Zmuydzkiego* przy odgłosie mu-
zyki na ten akt przez *WJP.* *Szemiotha* *Woyskiego* *Ro-
sień:* b. *Sędziego* *Ziemskiego* *Szawelskiego* zebraaney ce-
lebrowana, w ciągu której wybornym i wymówném
kazaniem *JO.* *Xiąże* *Giedroyć* nominat *Koadiutor*
w tkliwych i przenikających wyrazach wystawu-
jąc okropność ucierpianey niewoli wszelkich ucisków
i niesprawiedliwości, okazał wielkość dobrodziey-
stwa *Wybawcy* narodu i do poświęcania się na
wszystko, tak dalece zapalił serce i umysły wszyst-
kich obywateli, iż lży czulego rozrzewnienia, ogólną
wszystkich przytomnych i powszechney radości i nay-
czulszey dla dobroczyńcy *Polski* wdzięczności były o-
znaką i udziałem, po skończoney mszy przy rżęsimym
z ręczney broni i moździerzów ogniu, po przeczytaniu

aktu Konfederacji Warszaw: oraz akcesu do oney przez mowę do współ obywateli mianą, przypomnieniem onym ucierpiane świeżo uciski i zniszczenia okazując, iż z niezgod publicznych i prywatnych, oraz z oszczędzenia się i obojętności na wszystko, upadek Ojczyzny naszej i zatracenie exystencji narodowej nastąpiły, potrzebę zatem nadaliednomyślności i zupełnego poświęcenia się dla dobra narodu radząc do akcesu wezwalem. Do którego podpisania przy publicznych okrzykach: niech żyje Wielki NAPOLEON Wybawca Polaków! tłumem dla utwierdzenia swoich przedsięwzięciow i dowodu na wszystko poświęcenia się, zgromadzone cisnęło się obywatelstwo; po czym nastąpiło *Te Deum* i *Salvum fac Napoleonem*: okrzyki niech żyje NAPOLEON, i rześisty ogień ręczney broni zakończyły nabożeństwo. Powrót do miejsca mieszkania moiego przy chorażgiach przez Magistrat niesionych, asystencyi wojskowej i obywatelskiej były dokończeniem tego rozrzewniającego serca patryotyczne o aktu. Wieczorem na znak powszechney wszystkich stanow i klas radości, wszystkie domy miasta, a szczegulniey transparent cyfry Wielkiego NAPOLEONA, na domie mieszkania moiego rześistym światłem illuminowane zostały. Raport podpisał Podprefekt Pttu Szawel: Witkiewicz. Datt 1812 Augusta 4 dnia Szawle.

Do Kommissyi Administracyiney departamentu Wileńskiego. — Od Podprefekta Powiatu Zawileyskiego.

W tych szczęśliwych dla narodu Polskiego momentach, kiedy opatrność zesławszy Wielkiego Bohatyrę Europy sprawę długo cierpiącey Ojczyzny wzięła w swą opiekę, a stargawszy zelżywe więzy uciśnionego ludu, już mu wskazuje przyszlą szczęśliwość, śpieszę donieść Kommissyi Administracyiney o przystępie obywateli Pttu Zawileyskiego do aktu Konfederacji Jeneralney Warszawskiej na dniu 8 terazniejszego Mca Augusta w mieście Święcianach licznymi podpisami stwierdzonym. — W dniu tym zgromadzeni obywatele w przytomności władzy wojskowej, miejskich urzędników i wieśniaków udali się do parafialnego kościoła, gdzie po uroczystych modłach za pomyślność Ojczyzny i iey Zbawcy, po stosownym do okoliczności kazaniu i ukończonym *Te Deum*, ogłosiłem akt Konfederacji Jeneralney Warszawskiej i akces do onego. Nieumiem wyrazić patryotycznego zapału, ani tego uczucia, jakim serce każdego na widok odradzającej się Ojczyzny przejęte zostało. Powszechna rozrzewniająca radość i powtarzane okrzyki: niech żyje CESARZ! poprzedziły wielkie dzieło przystępu do związku Konfederacji powszechney, do której akces, gdy przez przytomnych dawnych i terazniejszych urzędników podpisanym został, nastąpił *Himn Domine salvum fac Imperatorem NAPOLEONEM*. Po ukończonym zaś nabożeństwie, przez nowe okrzyki: niech żyje CESARZ! oznaczywszy wdzięczność dla wielkiego Zbawcy Ojczyzny udali się obywatele do domu Podprefektury, gdzie ile tylko było obecnych w mieście powiatowym, wszyscy z największą skwapliwością stwierdzili akces do rzeczoney Konfederacji Warszawskiej, o czem z obowiązku moiego niniejszym raportem Kommissyi Administracyiney departamentu Wileńskiego donoszę.

Edward Hrabia Mostowski.

Do Kommissyi Administracyiney Rządu Wileńskiego. — Od Podprefekta Powiatu Kowieńskiego, raport.

Na dniu 30 Julii zebrani urzędnicy, obywatele, duchowieństwo, Magistrat z członkami i cechy, naczuley dopełnili porządkiem przepisany akces do Konfederacji Jeneralney Królestwa Polskiego w Warszawie zawiązanej w przytomności JW. Jenerał Gubernatora władz wojskowych i modlącego się za Zbawcę narodu różnych zakonów duchowieństwa; kazanie miane było pełne zachęcenia w duchu religii do cnot obywatelskich w dzwignieniu powstającej Ojczyzny, a za wezwaniem przezemnie do akcesu, głosy miane przez JWW. Urzędników okazały najwyższej gorliwości dowody. Po skończoney uroczystości xięga w ko-

ściele otwarta, podpisami obecnych w domu moim dopełniała się, której kopią wierną przy niniejszym dołączam, a samą autentyczną wedle przepisania zostawię w Podprefekturze dla oczekiwanych więcey z parafiiów tego powiatu obywatelstwa podpisów.

Józef Hrabia Zabiello Podprefekt Pttu Kowień:

Do Kommissyi Administracyiney departamentu Wileńskiego. — Od Prefekta Powiatu Brastawskiego.

Według expedycyi Kommissyi Administracyiney od dnia 19 Julii za Nro 190 zaproszeni przezemnie obywatele, urzędnicy, duchowieństwo, Muncypalność zebrali się do Widz, w dniu 5tym presentium gdzie w przytomności JW. Jenerał Brygady Barona de Coutard i asystencyi wojskowej, udaliśmy się do kościoła, a wysłuchawszy mszy świętey i kazania, oraz *Te deum Laudamus* czytany był akt Konfederacji Jeneralney zajmujących się w Warszawie stanow, odgłos trzykrotny: niech żyje CESARZ przybliżył obywateli urzędników i dalszych do uczynienia akcesu Konfederacji i do podpisania onego, w ostatku po prześpiewaniu *himnu: Domine salvum fac Imperatorem NAPOLEONEM*, całe zgromadzenie wychodząc z kościoła, radości okrzykiem napęliło powietrze: niech żyje Cesarz NAPOLEON. Xięga czyli akces, zaięła w sobie osob podpisanych 240, która pozostała u mnie dla przyięcia dalszych obywateli podpisów, donieść do Kommissyi winien iestem, ile obywatele w głębi serca za panowania przemocy taili chęć swoją, tyle okazując w tym dniu radości z doczekaney pory, że niebo sprowadziwszy wielkiego rycerza stawia ich na stopniu pierwszey świetności przodków swoich i rokuie w przyszłość mocny związek z oderwanemi braćmi. Raport podpisał Michał na Skrzetuszewie Wawrzecki Podprefekt Pttu Brastawskiego Aug: 7 dnia 1812 roku.

Sąd Grodzki Pttu Grodzieńskiego na skutek postanowienia Kommissyi tymczasowego rządu w W. X. Litt: zebrany i złożony, Sądy swe na dniu dzisiejszym zareassumował, do sądenia spraw kryminalnych dawnych i nowo zdarzonych, oraz wszelkiego rodzaju uczynkowych od dnia 22 Czer: bieżącego roku wyniknąć mogłych przystąpił, o tym przeto wszystkich obywateli swego Powiatu i interessowane strony zawiadamiając, wzywa JPP. Adwokatow do zmiany rządu w ekzekucyi swych obowiązków przy tym sądownictwie byłych, iżby do dalszey kontynuacyi onych nie zwłócznie do tego Sądu przybywali. — Dan na sessyi w Grodnie w starym zamku dnia 26 Sierpnia 1812 roku. —

Bonawentura Eysymont Prezydent G. P. G. — Michał Mrozowski Sędzia Grodz: Grodzień: — Franciszek Klimowicz Sędzia Grodz: Grodzień:

Wincenty Janowski Regent Grodz: Pttu Grodz:

Kommissya rządu tymczasowego w W. Xtwie Litewskim, dostrzegając w wydrukowaney ustawie swojej Nro 750 daty dnia 22 przeszłego Sierpnia mającey tytuł ofiara osobistego podatku na ten raz tylko stanowiąca się popełnioną omyłkę w druku § II. w punkcie ostatnim literą *e* oznaczonym takową omyłkę następującym poprawia i czytać zaleca sposobem., „Wy-
„ łączają się od opłaty osobistego podatku wszystkich
„ klas małoletni pod władzą rodzicow i opiekunow
„ zostający a niemający własnych dochodów. — Dan
„ na sessyi 12 7bra 1812. “

Józef Sierakowski. — Józef Kossakowski Jen. Sek.

Kommissya do obrachowania kosztu na wystawienie mostu zielonego i zabranego nań drzewa obywatelskiego na brzegach Wilii, ustanowiona; w dniu 11. 7bra dzieło swe rozpoczynając osądziła za rzecz potrzebną przez publiczne na druku ogłoszenie uwiadomić obywateli którym drzewo zostało zabrane, i razem majstrow i ludzi, którzy około tego mostu robili dla oblikwidowania co im zapłacono, lub nie? ażeby ci wszyscy z swoimi dowodami stawali na dzień 17 7bra na godzinę 9 z rana w sali nad bramą tegoż Zielonego mostu—Datt na Sessyi 1812 7bra 11 dnia.

Wawrzyniec Orzechowski Budow: Prezydujący.